

Sygn. akt VIII Cz 606/13

POSTANOWIENIE

Dnia 31 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodnicząca SSO Małgorzata Kończal (spr.),

Sędziowie SO Rafał Krawczyk, SO Marek Lewandowski

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2013 r. w Toruniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku wierzycielki K. K.

przeciwko dłużnikowi J. W.

o ponowne wydanie tytułu wykonawczego zamiast utraconego

na skutek zażalenia dłużnika

na postanowienie Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 21 czerwca 2013 r.

sygn. akt I Co 156/13

postanawia: oddalić zażalenie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy na podstawie art. 794 § 1 k.p.c. wydał powódce K. K. przeciwko pozwanemu J. W. tytuł wykonawczy, w postaci wyroku zaocznego z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie I C 1190/01 wydany przez Sąd Rejonowy w Toruniu, w miejsce utraconego. Sąd ten wskazał w uzasadnieniu, iż wierzycielka wykazała fakt utraty tytułu wykonawczego – przekazała tytuł wykonawczy reprezentującemu ją radcy prawnemu R. B., który następnie dokumentu tego jej nie zwrócił. Sąd zaznaczył, że przekazanie tytułu wykonawczego pełnomocnikowi nie może być poczytywane jako świadome wyzbycie się tytułu wykonawczego przez wierzyciela. Ponowne wydanie tytułu wykonawczego może bowiem mieć miejsce wtedy, gdy jego urata następuje wskutek zdarzenia niezależnego od woli wierzyciela. W realiach niniejszej sprawy zaś wnioskodawczyni utraciła tytuł wykonawczy wbrew swej woli. Powołanie się przez pełnomocnika prowadzącego sprawę egzekucyjną, iż przekazał on tytuł wykonawczy innym osobom, nie może obciążać wierzycielki, skoro uczynił to wbrew jej woli i bez jej upoważnienia.

Dłużnik złożył zażalenie na powyższe postanowienie, zarzucając brak przesłanek do ponownego wydania tytułu wykonawczego, gdyż wnioskodawczyni nie utraciła swego tytułu i nie wykazała swego twierdzenia; zarzucił nadto, że Sąd nie przeprowadził wszystkich dowodów, o które wnioskował, w szczególności nie przesłuchał świadka S. K., źle ocenił zeznania świadków w szczególności E. K. i R. B., nie ocenił pozostałych dowodów, w tym pisma R. B. z dnia 4 stycznia 2013 r., pokwitowania z dnia 20 stycznia 2005 r. Nadto, zdaniem skarżącego, postanowienie nie zawiera oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd, nie wiadomo zatem dlaczego sąd nie dał wiary R. B. a uwierzył E. K.. Zaznaczył też, że Sąd nie przyznał mu pełnomocnika z urzędu, o co wnosił i zakończył sprawę bez jego udziału.

Wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku lub o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowego, a także o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

W świetle art. 794 § 1 k.p.c. przesłanką wydania ponownego tytułu wykonawczego jest jego utrata przez wierzyciela. Możliwość wydania nowego tytułu wykonawczego nie jest uzależniona od ustalenia okoliczności, w jakich tytuł został utracony, ani daty utraty tytułu. Sąd rozpoznający wniosek powinien ustalić tylko, czy nie miało miejsca dobrowolne wydanie tytułu wykonawczego dłużnikowi i czy należność wynikająca z tytułu nie została już zaspokojona.

Dowód, że wierzyciel wydany mu tytuł wykonawczy utracił, jako dotyczący w zasadzie okoliczności negatywnej (nieposiadania tytułu), może być częstokroć nader trudny do przeprowadzenia. W orzecznictwie dopuszcza się więc, że do wydania ponownego tytułu wykonawczego na podstawie art. 794k.p.c. wystarczy uwiarygodnienie przez wierzyciela, że utracił wydany mu tytuł wykonawczy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1967 r., I PZ 30/67, Lex Polonica nr 325615).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach sprawy niniejszej wierzycielka w wystarczającym stopniu wykazała, że utraciła tytuł wykonawczy. W świetle przeprowadzonych dowodów należy przyjąć za ustalone, że tytuł wykonawczy został istotnie przekazany w dniu 20 stycznia 2005 r. przez ówczesnego pełnomocnika wierzycielki (przez zastępującą go aplikantkę radcowską) jej mężowi E. K., wraz z oryginałem pełnomocnictwa, zwrotem opłaty egzekucyjnej i innymi pismami. Taki przebieg wypadków potwierdza podpisane przez E. K. pokwitowanie odbioru (k. 89). Ma ono wprawdzie walor dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.) jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniona jest teza, że odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy. Zeznania świadka E. K., który zaprzecza, aby otrzymał dokumenty wymienione w pokwitowaniu, nie są bowiem wiarygodne. Świadek ten, co trzeba podkreślić, nie kwestionował autentyczności swego podpisu widniejącego pod pokwitowaniem. Nie da się zaś w żaden racjonalny sposób wyjaśnić sytuacji, w której kwituje odbiór dokumentów nie otrzymując ich.

Konsekwentnie przyjąć należy, że tytułu wykonawczego nie przekazał wierzycielce. Z jej zeznań wynika bowiem, że tytułu nie otrzymała i brak jakichkolwiek przesłanek, by podważać wiarygodność tych depozycji.

Tym samym, skoro tytuł wykonawczy bez udokumentowanego upoważnienia wierzycielki został wydany osobie trzeciej, zaś wierzycielka twierdzi, że go nie otrzymała, to aktualizuje się dyspozycja art. 794 § 1 k.p.c. Podkreślić trzeba, że dla zastosowania tego przepisu nieistotne jest, w jakich okolicznościach tytuł zaginął i z czyjej stało się to winy, w szczególności nieistotne jest, czy tytuł zaginął u komornika, czy też u wierzyciela, zaś odtworzenie okoliczności jego utraty jest niejednokrotnie, z istoty rzeczy, niewykonalne (H. Pietrkowski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie egzekucyjne, komentarz do art. 794 kpc, Lex Polonica). Okoliczność, że wierzyciel nie wie, co się stało z tytułem wykonawczym, nie musi świadczyć o tym, że tytuł nie został przezeń utracony; właśnie bowiem nieświadomość tego, co się stało z posiadanym uprzednio dokumentem, jest jednym z przejawów jego utraty (postanowienie SN z dnia 8 grudnia 1977 r., I CZ 132/77, Lex Polonica nr 309040, OSNCP 1978, nr 9, poz. 164).

Niezrozumiałe są zarzuty dłużnika, że dążenie wierzycielki do ponownego wydania tytułu wykonawczego jest podyktowane zbliżającym się przedawnieniem roszczenia. Ponowny tytuł wykonawczy w obiegu prawnym pełni przecież identyczną funkcję jak pierwotny egzemplarz. Wniosek o wydanie ponownego tytułu wykonawczego zamiast utraconego nie jest zaś czynnością bezpośrednio zmierzającą do egzekwowania roszczenia - co jest niezbędną przesłanką dla przerwania biegu przedawnienia stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Tytuł wykonawczy bowiem stanowi tylko uprawnienie do egzekucji, natomiast bezpośrednią czynnością zmierzającą do egzekwowania roszczenia i przerywającą tym samym bieg przedawnienia jest złożenie wniosku wraz z tytułem egzekucyjnym do właściwego sądu lub komornika o wszczęcie egzekucji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1977 r., IV PR 160/77, Lex Polonica nr 318738).

Jeżeli natomiast objęte tytułem wykonawczym roszczenie rzeczywiście przedawniło się zgodnie z art. 125 k.c. – co przecież nie jest w żaden sposób uzależnione od tego, czy w rachubę wchodzi pierwotny, czy ponowny tytuł wykonawczy - to dłużnik może powództwem przeciwegzekucyjnym bronić się przed egzekucją niezależnie od tego, czy wierzyciel dysponuje pierwotnym, czy też ponownie wydanym tytułem wykonawczym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1972 r., II CZ 73/72, Lex Polonica nr 318743).

Twierdzenia dłużnika o braku podstaw do wydania wyroku zaocznego (stanowiącego tytuł wykonawczy) pozostają poza granicami badania sądu w niniejszej sprawie. Wyłącznym przedmiotem postępowania o ponowne wydanie tytułu wykonawczego jest bowiem fakt utraty tytułu (por. postanowienie SN z dnia 23 czerwca 1966 r., I PZ 28/66, Lex Polonica nr 309037, OSNCP 1967, nr 2, poz. 321).

Zarzuty dotyczące zaniechania przesłuchania świadka S. K. oraz samego dłużnika należy uznać za bezskuteczne i nie mogące podważyć prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Okoliczności sprawy nie wskazują bowiem, aby osoby te mogły mieć wiedzę co do faktów istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, a więc co do tego, czy wierzycielka istotnie nie dysponuje tytułem wykonawczym. W świetle art. 227 k.p.c. było to wystarczające do pominięcia tych dowodów.

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że złożenie wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu nie tamuje biegu toczącego się postępowania, zatem Sąd I instancji, po negatywnym rozpatrzeniu wniosku dłużnika w tej materii, był uprawniony do kontynuacji rozprawy i wydania rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba, że dłużnik został prawidłowo zawiadomiony o rozprawie w dniu 21 czerwca 2013 r. i nie stawiał się na nią bez usprawiedliwienia, a w tej sytuacji Sąd I instancji, w myśl art. 214 § 1 k.p.c., nie miał jakichkolwiek podstaw do odroczenia rozprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, uznając zaskarżone rozstrzygnięcie za prawidłowe, oddalił zażalenie (art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).